

1-205
III

PARADA

EX LIBRIS
N. IT. DĄBROWSKICH



ROK III

poniedziałek, 1 stycznia 1945 r.
MONDAY, 1 JANUARY, 1945

Nr 1 (45)

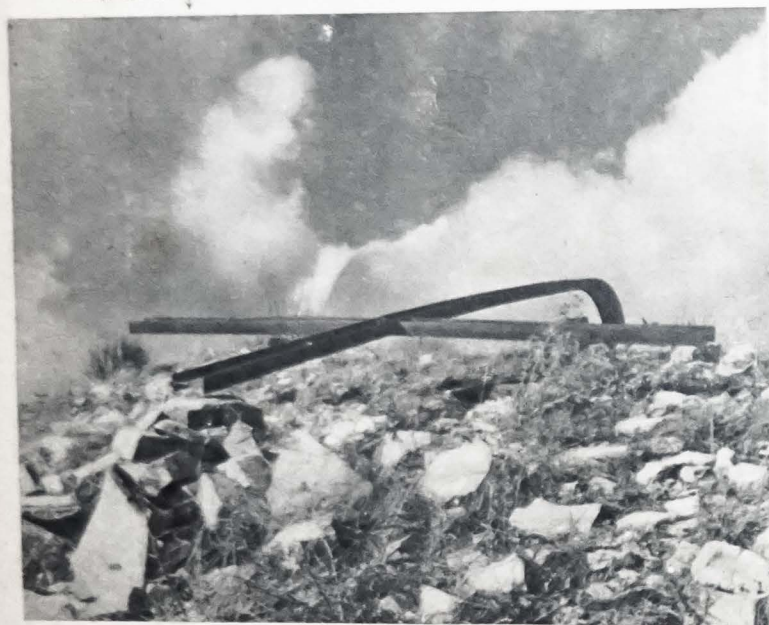
CENA EGZ.: w Egipcie P.T. 2, w Palestynie 25 mils., w Iraku 30 fils., w Iranie 3,5 rls., w Anglii 6 d., w Afryce Wsch. 6 d., we Włoszech 12 lirów



Krzyż-symbol



Włoskie błoto



Jesień

Zurwane mosty



Utan ra ptugien

Nie roznawają się polami Jesienią, nie błądzą w stołach nie błądzą w stołach. Lecz odwołana słońca ziemie opadłe złote liście, obrywające się z drzew i nasze wędrownie domy-czasy przypominają nam, że przyszła Jesień Szósta Jesień...

Wielu wybitnych mężów stanu i umiłow nazwało nas „najdzielniejszymi żołnierzami tej wojny”. Mogło to być rabinem w opinii świata zdanie, że jesteśmy narodem militarystycznym, kochającym tylko żołnierkę i wojenkę. Jednak zna nas i historię naszą, i historię rolników, kochających fanatycznie swą ziemię. Toteż we Francji, w Anglii, czy we Włoszech tęsknota za ziemią objawia się u polskich żołnierzy zawsze tak samo. Nie omijają okazji, by pomóc przy sianokosach, przy żniwach, czy też przy orce. Nawet utan polski we Włoszech nie gędzi wołami, gdy może stanąć za ptugiem.

Na pewnym wzgórzu Niemcy zgromadzili krzyż. Krzyż-symbol. Odwieczni ci poganie od wieków plugawili krzyż, stanowiąc nim swe barbarzyństwo. Przyszła znów czas i wyprostowani krzyż będzie wznosił się na wzgórze. Krzyż-symbol.

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE
ROK II

JULIUSZ MIEROSZEWSKI

PARADA

FORTNIGHTLY REVIEW OF
THE POLISH ARMY IN THE EAST

PONIEDZIAŁEK, 1 STYCZNIA 1945

№ 1 (45)

ARMIA POLSKA ROŚNIE I POTEŻNIEJE

Rok 1945 będzie najtrudniejszym rokiem tej wojny. Będzie on trudny zarówno pod względem strategicznym jak i politycznym.

Patrząc wstecz na ubiegłe 12 miesięcy stwierdzić należy, że faktem naczelnym, który wybija się na czoło wszystkich naszych dokonań, jest rozrost naszej armii i jej zwycięstwa na frontach włoskim i zachodnim. To są wielkie realne aktywa, z którymi wchodzimy w rok 1945.

W roku 1944 stanęliśmy mocno na kontynencie Europy. Zwycięstwa 2 Korpusu, głośne dziś na cały świat Cassino, Piedimonte, Ancona, jak i we Francji Falaise, okupione krwawo i drogą, stanowią wielki wkład narodu polskiego do wspólnej walki o wolność. I to są osiągnięcia, których nie zniszczy wroga propaganda, ani nie zdeaktualizuje czas. Są to bowiem naszymi rękami i naszą krwią wbudowane kamienie w fundament przyszłego zwycięstwa Sprzymierzonych.

Armia polska nie tylko zwycięża, ale rozrasta się i potężnieje. W obecnej naszej sytuacji politycznej fakt ten nabiera specjalnego znaczenia. Z wszystkich recept, jakie inni nam przedkładają i jakie sami sobie komponujemy, niewątpliwie ta jest najlepsza: budować armię jak największą, zwiększyć nasz udział w wysiłku wojennym Sprzymierzonych, aktywizować rolę Imienia polskiego w chwilach gdy decydują się losy Europy i świata.

Fakt, że armia polska rośnie jest dowodem zdrowego, odpornego instynktu naszego narodu. Nie załamaliśmy się i nie straciliśmy wiary. W armii ucieleśnia się najpełniej instynkt państwowy. Armia jest Rzeczpospolitą na obczyźnie, jest Rzeczpospolitą walczącą o swe słuszne, sprawiedliwe prawa.

Rozrost armii jest również dowodem, że Polacy są dziś w pełni świadomi faktu, iż Sprawa polska musi być rozwiązana w płaszczyźnie międzynarodowej i dlatego nie może nas braknąć w żadnej kontynentalnej wojnie, prowadzonej przeciw agresorom w imię wolności i sprawiedliwości między narodami.

Nie mają racji ci, którzy mniemają, że dziś żołnierz nasz nie walczy bezpośrednio za Polskę. Przyjmując taki pogląd musielibyśmy dojść do wniosku, że nie za Polską Sprawę walczyli Bem, Dembiński, Dąbrowski i tysiące innych.

Po roku 1831 istniały wśród polskiej emigracji dwa poglądy. Pierwszy opierał się na przekonaniu, że Sprawa polska rozwiązana być może tylko w płaszczyźnie międzynarodowej, wskutek tego winniśmy brać czynny udział w każdej walce o wolność gdziekolwiek by o tę wolność walczone. Zwolennicy drugiego poglądu byli zdania, że należy konserwować siły i, że walczyć jedynie warto na polskiej ziemi bezpośrednio w jej obronie.

Historia już dawno wydała sąd o tych sprawach. Rację mieli tylko ci, którzy wzięli sprawę polską z ideą wolności, którzy dążyli wszelkimi siłami do odbudowy armii, którzy tę polską ideologię niesli wszędzie i wszędzie gotowi byli za nią walczyć. Ci właśnie żołnierze i aktywiści Sprawy polskiej byli tymi, z których genetycznie wywodzi swój rodowód Józef Piłsudski i bojownicy niepodległościowi.

Dopiero w latach tamtej wojny można było wymierzyć w pełni kapitał polityczny, jaki zdobyli dla Polski żołnierze Dembińskiego, Bema, Kościuszki, czy Pułaskiego. I więcej — można było stwierdzić, ile w ruchach i ideologiach było stwardniałe, ile w ruchach i ideologiach wolnościowych po roku 1918 było zwycięstwa polskiego programu wolnościowego, polskiej ideologii wypracowanej przez polityczną myśl wielkiej emigracji.

Sądźmy, że armia nasza w miarę uwalniania coraz dalszych obszarów kontynentu wchłaniać będzie coraz liczniejsze zastępy Polaków i rósć z każdym miesiącem w siły.

Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że Polacy w Kraju i poza jego granicami znajdują się pod ostrzałem wrogich nam propagand, przy czym celem tych propagand jest zdezorientowanie narodu polskiego i wepchnięcie go w bierność i ropacz.

Armia nasza musi być tą ostoją i drogowskazem, na który każdy uczciwy Polak może skierować swój wzrok w chwilach ciężkich i prze-

jedni pragniemy słusznego i sprawiedliwego pokoju, że tylko my jedni będziemy buntować się przeciwko przemocy.

Nikt nie wątpi, że świat idzie ku wielkim i radykalnym zmianom. Jeżeli jednak ktoś sądzi, że Europejczycy wyrzekną się wolności, ten się bardzo rozczaruje. Europejczyk od stuleci przywykł do swobody myślenia, do krytycyzmu, do owej autonomii jednostki w obrębie praworządnej państwa, co jest najgłębszą istotą prawdziwej demokracji. Byłoby absurdem przypuszczać, że Europejczyk wyrzeknie się tych wartości. Zbuntuje się przeciw każdemu, który siłą chciałby go z tych wartości obrabować.

Próba stotalizowania Europy przez Niemcy zawiodła całkowicie. Faszyzm, czy to biały, czy czerwony, są antyeuropejskimi ruchami.

Na Polaków zwrócone są dziś oczy wszystkich t. zw. małych narodów w Europie. Otucho jest o nich w prasie. Narody te jednak trwają i czekają.

My — jak poprzednicy nasi na obczyźnie przed stu laty — winniśmy być nieugiętymi głosicielami i bojownikami prawdziwej wolności i tę polską „rewolucję” zwróconą przeciw każdej tyranii i każdemu najeźdźcy — nieść ze sobą wszędzie.

Wroga nam propaganda głosi, że straciliśmy kontakt z Krajem, że idea Polski, którą my reprezentujemy — jest marą przeszłości. Ten slogan rzucany przez apostołów „nowej” Polski i „nowej” epoki jest fałszem podwójnym. Po pierwsze — ci apostołowie „nowej” epoki są agentami bardzo starego, reakcyjnego imperializmu — a po drugie, właśnie w okresie owych pięciu lat wojny, dokonała się swoista asymilacja ideału Polski dziejowej przez najszerze warstwy narodu.

Przed stu laty ci, co walczyli za ideał Polski mogli wątpić, czy cały naród we wszystkich warstwach rozumie kult dla tego ideału tak, jak odczuwali go Dembiński, czy Bem. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu ta różnica ideałów Polski była naszym wielkim problemem społecznym. Kult dla Polski w dziejowym jej wizerunku przekazywany w t. zw. warstwach „uprzywilejowanych” z pokolenia w pokolenie budził u wielu niechęć przez reminiscencje okresu ucisku i krzywdy.

Dziś sprawy te wyglądają inaczej. W Kraju nie ma warstwy posiadającej — inteligencja, która do roku 1939 najgłębiej była przyjeta tradycyjnym ideałem Polski — jest całkowicie sproletaryzowana i utraciła niepowrotnie mit warstwy uprzywilejowanej. Dziś w Polsce nie jest inteligencja, nie „land-lordowie”, nie tradycyjni konserwatyści są warstwą kierującą. Przoduje narodowi Armia Krajowa, bojownicy niepodległości — ci ludzie wszystkich warstw, którzy stoczyli bitwę warszawską. Niepodległościowcy w Kraju hordują już dziś tylko jednemu ideałowi Polski, którą widzą syntezą praw i pragnień robotnika, inteligenta, rolnika — w wolnych obywateli wolnej Rzeczypospolitej. Lektura prasy krajowej uczy nas, że jeszcze nigdy w naszych dziejach asymilacja ideału Ojczyzny nie była tak powszechna i tak całkowita.

My dziś, jak żadne inne wojsko polskie, które zmuszone było walczyć w przeszłości na obczyźnie — powiedzieć możemy, że realizujemy wolę i pragnienia naprawdę całego narodu. Możemy jak żadne inne pokolenie, które walczyło za Polskę poza jej granicami, powiedzieć o sobie słowami Mochnackiego: „że jesteśmy jawną protestacją, którą cały lud podziela, przeciwko obcym najeźdźcom”.



Rok 1944 stał pod znakiem wielkich zwycięstw 2 Korpusu Polskiego. Od września 1939 r. były to pierwsze wielkie zwycięstwa polskie odniesione nad Niemcami. Okryły one Imię Polski chwałą i wraz z zwycięzami zwycięstwami polskimi na froncie zachodnim, reprezentując nasz realny udział we wspólnym wysiłku wojennym narodów Sprzymierzonych. Zwycięstwa te wiodą do niepodległej Polski i do Europy prawa i wolności. Na zdjęciu: Dowódca 2 Korpusu Gen. Dyw. Wł. Anders

łomowych. Że tak jest dowodzi fakt, iż Polacy spieszą do tej armii — przekradają się przez granice, uciekają z obozów internowania i z niewoli — wiedzeni zdrowym instynktem, że droga do Polski — to jest ta droga, którą kroczy nasza armia.

Wroga Polsce propaganda usiłuje przedstawić nas jako „błędnych rycerzy” umarłej epoki. Jedno jest pewne. Jak długo na świecie bić będzie choćby jedno ludzkie serce, idee, których bronią i prawa, o które walczyliśmy, nigdy nie będą ani umarłe, ani przebrzmiałe. Walczymy o Polskę niepodległą i niepokojoną. Wierzymy, że Sprawa polska związana jest z obroną chrześcijańskiej kultury Zachodu, związana ze zwycięstwem idei wolności i niepodzielności prawa, które w równej mierze obowiązuje i będzie wielkie, jak i małe narody.

Nikt nam nie wmówi, że tylko my jedni pragniemy prawdziwej wolności, że tylko my

EX LIBRIS
N. I. T. DĄBROWSKICH

POLSKIE CHORĄGWIE NA KONTYNENCIE

NAPISAŁ DLA „PARADY” MARIAN WALENTYNOWICZ



Dowódca Polskiej Dywizji Pancernej General Maczek w rozmowie z Marszałkiem Montgomery i polskim oficerem



Polski oficer przesłuchuje niemieckiego oficera — wziętego do niewoli na polskim odcinku



Niemiecki czołg z polską załogą w akcji na froncie zachodnim



Tam, gdzie wkraczają Polacy — ludność powraca bezpiecznie do swych domów



350 metrów od pozycji niemieckich. Polscy żołnierze na tle malowniczego holenderskiego młyna



Wojna ma to do siebie, że czas dłuży się na niej niepomniernie. Będąc w 1. Dywizji Pancernej od początku jej pobytu na kontynencie, biorąc udział we wszystkich jej walkach od Caen aż do Holandii — wspominam to wszystko coraz bardziej mgliście. Daty, nazwy miejscowości, kiedyś takie ważne, bo połączone z ciężkimi i krwawymi walkami — teraz stają się nieistotne i z trudem przypominam sobie wszystkie okoliczności towarzyszące natarciom, kontrnatarciom, żmudnemu przebijaniu się, lub szybkiemu posuwaniu się naprzód.

Caen, Breteville, Rabat, Trun, Chambois, Falaise, Abbeville, St. Omer, Ypres, Thielt, Gant, Marzplace, Baarle Nassau, Alfot — wszystkie nazwy, jak i wiele innych wywołują jedynie niejasne wspomnienie, pozbawione szczegółów, pozbawione kolejności ich zdarze-

nia — tak, jakby się to wszystko odbyło bardzo a bardzo dawno. Ale jeden wypadek utkwił mocno w pamięci. Nie wiem, gdzie i kiedy to było. Pamiętam jedynie, że jechałem czołgiem rozpoznawczym, że był mglisty poranek i nieprzyjaciół był gdzieś blisko. Niemcy byli w panicznej ucieczce i z daniem naszym było nawiązanie z nimi kontaktu. Jechaliśmy szybko po wąskich drogach, otuleni tumanami kurzu, wpadaliśmy na pola przesłakani rowy, przebijaliśmy się przez gęste żywopłoty, mialiśmy na pół zrujnowane wioski, aby znów wjechać w pole cofając się nieprzyjaciela. I wtedy, w jednej wsi, wśród witającego nas tłumy mieszkańców, pomiędzy kami, wyciągniętymi ponad głowami w naszą stronę, mignęła mała skromna, zdaje się, papierowa polska chorągiewka. Nie zdążyłem

zobaczyć, czyje ręce nią powiewały, czołg uniósł mnie dalej i kurz zakrył tłum i ten biało-czerwony kawałek papieru, który wzruszył mocniej, niż wszystkie inne oznaki wdzięczności i radości.

Tajemnicza ta chorągiewka pojawiła się nanaściej drodze nie po raz ostatni. Po zajęciu St. Omer, nazajutrz o świcie, gdy mijaliśmy miasto, w pogoni za rozbitym dnem poprzedniego nieprzyjaciela, na katedrze, wysoko na wieży, wraz z angielskim Union Jackiem powiewała znów ona: biało-czerwona, polska chorągiewka. I tak, w miarę posuwania się naprzód zaczęła nam towarzyszyć wiernie i wytrwale. Na rynku w Thielt padały jeszcze granaty, pociski odbijały tynk, a szyby wylatywały z okien, gdy na bocznej ulicy wykwiłała ona raptem na jednym z domów, duża, ślicznie wykończona, już nie na świeżo ostruganym patyku, jak pierwsza, którą zobaczyłem we Francji, ale na wspaniałym drzewcu, ozdobionym biało-czerwonymi sznurami. I stała się ona dla nas drogowym znakiem, jakby wiernym przyjacielem, towarzyszącym w naszym pochodzie.

Nie wiadomo jakimi drogami dochodziła przez linie niemieckie wiadomość, że właśnie my idziemy z odsieczą, że to Polacy pędzą przed sobą odgryzającego się Niemca; idąc mu na karkach w miastach i miasteczkach Belgii, na drogach i farmach holenderskich coraz liczniej powiewały polskie barwy, wywieszane przez jakieś przyjacielskie ręce.

I te same widoczne ręce, zdobywając do dziś dnia drewniane krzyże, którymi Polska Dywizja Pancerna znaczy drogę swoich walk — w narecza świeżej zieleni i kwiatów.

Narada polskich pancerniaków na froncie gdzieś w Holandii

NOWY KRĄŻOWNIK POLSKI



Scena przekazania przez Królewską Marynarkę krążownika H. M. S. „Danae” Marynarce Polskiej. Krążownik otrzymał nazwę O. R. P. „Conrad”

Pomimo 64 miesięcy nieprzerwanej walki na wszystkich morzach świata, mimo ciężkich strat ponoszonych w rozmaitych rodzajach operacjach, Polska Marynarka Wojenna stale rośnie w siłę. Niedawno pozyskaliśmy nową jednostkę bojową. Krążownik brytyjski H. M. S. „Danae” oddany został Polskiej Marynarce i pod nową nazwą O. R. P. „Conrad” rozpoczął służbę. Z okazji podniesienia po raz pierwszy bandery polskiej na pokładzie O.R.P. „Conrad” odczytany został specjalny rozkaz Prezydenta R. P. Władysława Raczkiewicza.

Zastępca Szefa K. M. W. odczytuje rozkaz Prezydenta R.P. na pokładzie O.R.P. „Conrad” z okazji podniesienia bandery w dniu 4.X.44

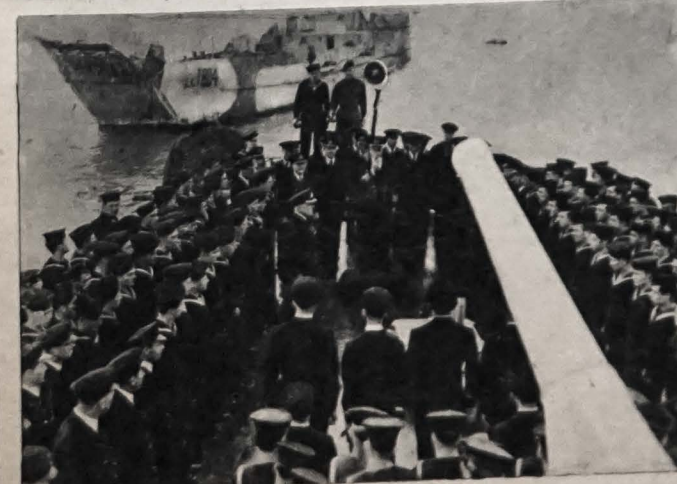


Polskie karliery przekraczają Holenderskie Diep po zdobyciu Moerdijk



Maskotka dwóch polskich kontrtorpedowców — zawierają pakt przyjaźni

Polski M. P. udziela wskazówek brytyjskiemu kierowcy



Władysław Leny

Dywizjon Ziemi Pomorskiej — OBRONCÓW WARSZAWY



Piloci lotnicy na tle „Halifexa”, na którym odbyli lot nad Warszawę



Drugi polski bombowiec, który nad Warszawę wspomagał w akcji Armię Krajową



Gdy w Warszawie ustała walka. Ewakuacja chorych z podziemi

Piloci lotnicy walczą na froncie zachodnim. Ich bomby noszą dedykację



nadzieje. Nie doszliśmy do akcji, nastąpiła ofensywa niemiecka i klęska czerwcową roku 1940. Następnie ewakuacja do Anglii i tu początek nowego rozdziału — pielegnacji historii Polskich Sił Powietrznych.

Kiedy w ramach brytyjskiego Lotnictwa Królewskiego zaczęły tworzyć się polskie dywizjony, jako pierwszy powstał dywizjon bombowy Ziemi Pomorskiej, złożony z dawnych pilotów pomorskich. Było to w dniu 22 lipca 1940 roku. Tegoroczny rok, 14 września, podczas bitwy o W. Brytanię, Dywizjon Pomorski wykonał swój pierwszy lot operacyjny, bombardując niemieckie bazy i lotniska w porcie Bologne i od tej chwili nieprzerwanie znajduje się w akcji. Jako jeden z pierwszych atakował Berlin, nad Bremą, Essen, Lubeką, Rozbarką, Wilhelmshaven, Turynem... Nad 44 celami, a nad wieloma z nich parokrotnie lub kilkakrotnie. Dywizjon bombardował pociąg cernik niemiecki „Gneisenau” i wiele innych okrętów niemieckich, a miny, które rozrzucał, objęły prawie wszystkie porty wroga.

Zdziesiątkowany w walkach, dywizjon z dniem 1 kwietnia 1943 przeszedł do innych specjalnych zadań, zamykając swój poprzedni, bombardierski okres 1124 bombardowań, 192 minowań i 22 lotów na poszukiwanie „dinghy” z pilotami po morzu kolegami.

Dywizjon Ziemi Pomorskiej otrzymał wiele bojowych odznaczeń polskich i bry-



To jest kres ludzkich sił — lecz nie kres woli przetrwania. Scena z ostatnich dni walk Warszawy



Ci, co pozostali w Warszawie przy życiu, po dwóch miesiącach samotnej walki — Idę w niemiecką niewolę



Bohaterzy Armii Krajowej — ci, którzy przez dwa miesiące walczyli w Warszawie

tyjskich, depesz gratulacyjnych i pochwał w rozkazach, a w księgach swych gości, zapisał wśród wielu dostojników, J.K.M. Jerzego VI, który raz był sam w Dyonie, a drugi raz razem z Królową Elżbietą.

Pełniąc swą specjalną służbę, jako jedyny dywizjon sojusznicy, oprócz Brytyjczyków i Amerykanów, przekroczył liczbę tysięcy wypadów bojowych, w których docierał prawie do wszystkich zakątków Kontynentu. Jest też jedynym polskim dywizjonem, którego maszyna lądowała w Kraju, dla zabrania stamtąd wybitnych działaczy.

W czasie tragicznego powstania Warszawy dywizjon Ziemi Pomorskiej latał nad stolicę, niosąc pomoc walczącym rodakom. W lotach nad Warszawą ponosił dywizjon ciężkie straty i zyskał zaszczytny tytuł „Obronców Warszawy”.

Dwóch pilotów dyonu Ziemi Pomorskiej w kwietniu br. zostało odznaczonych Złotymi Krzyżami Waleczności. Jednym z nich jest poprzedni dowódca dywizjonu 32-letni mjr. St. Król, a drugim, pilot tegoż dywizjonu, chor. St. K. Byli to pierwsze Krzyże Waleczności IV klasy, jakie otrzymali polscy bombardierzy.

Jeden z polskich asów lotniczych major H. (Squadron Leader)



Pierwszy dzień niewoli



Nie było żywności, wody — od wielu dni. W końcu brakło amunicji



Ostatnie dni bitwy warszawskiej. Na pierwszym planie zniszczony niemiecki czołg



W styczniu nastąpiło lądowanie pod Anzio

Luty: artyleria 2 Korpusu w akcji na froncie włoskim

Z pierwszych, marcowych

Kwiecień: desant amerykański na Nowej Gwinei

17 maja Polacy zdobyli Cassino

STYCZEŃ

1 — Przyładek Olucester na Nowej Gwinei opanowany przez Amerykanów.
2 — Sto pierwszy nalot na Berlin.
3 — Włoskie wojsko przekroczyło granicę Polski. — Generał Montgomery „gdzieś we Włoszech” potęgował VIII Armię. — Komandosi polscy walczą na froncie włoskim, nad rzeką Sangro.
4 — Ciano i marszałek de Bono rozstrzelani w Veronie za udział w zamachu przeciw Mussolinemu. — Orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu w sprawie totalnej mobilizacji sił ludzkich i kapitałów. — Komunikat rządu sowieckiego wysuwa linię Curzona jako wschodnią granicę Polski.
5 — Walki o Cassino. — Rozmowy premiera Churchilla i generała de Gaulle w Marakez.
6 — Deklaracja rządu polskiego, odrzucająca uznanie jednostronnych decyzji i faktów dokonanych, wzywa pośrednictwa W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w podjęciu rozmów z rządem sowieckim. — Generał Eisenhower objął funkcję szefa armii inwazyjnej.
7 — Trzęsienie ziemi w Argentynie. San Juan w gruzach.
8 — Walki polsko-niemieckie w Warszawie. Odwrotny wypadek Armii Krajowej na teren Prus Wschodnich. — Wizyta generała Pattona, dowódcy VII Armii amerykańskiej, w 2. Korpusie Polskim, na Środkowym Wschodzie. — Oddziały brytyjskie i amerykańskie V Armii generała Clarka wylądowały pod Nettuno i Anzio.

9 — W Izbie Gmin min. Eden oświadczył, że rząd W. Brytanii trzyma przy sobie deklarację z 30 lipca 1941 roku o nie uznawaniu żadnych zmian granic Polski po sierpniu 1939. — Argentyna zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Japonią. — Patrole amerykańskie wkroczyły do Cassino.
10 — Ciężkie walki na przyczółku Anzio. — Siedemsetny nalot niemiecki na Londyn.
11 — Zamach na gubernatora Franka: pociąg na linii Kraków-Lwów wysadzony w powietrze.

LUTY

1 — Komendant Warszawy i szef Gestapo generał Kutschera zabity bombą, z wyroku polskich sądów podziemnych. Odwrotne rozstrzelanie 100 zakładników polskich. — Wojska amerykańskie lądowały na wyspach Marshalla na Środkowym Pacyfiku. — Protest rządu amerykańskiego przeciw okrucieństwu japońskim wobec jeńców wojennych. — Trzęsienie ziemi w Turcji.
2 — Rozstrzelanie 100 zakładników polskich w Warszawie za zamach na Franka. Wojska sowieckie wkroczyły do Estonii.

Armia gen. Pattona załamała w lipcu front niemiecki we Francji



Sierpień: Niemcy ostrzeliwują Ratusz w Warszawie



ROK 1944 NA FRONTACH I W POLITYCE

12 — „Wiadomości Polskie” w Londynie przestały wychodzić wskutek odebrania przydziału papieru. Protest zrzeszonego dziennikarstwa polskiego.

13 — 2.500 ton bomb zrzucono na Berlin. — Bombardowanie klasztoru Cassino. — Wyspy Zielone na Pacyfiku zajęte przez wojska amerykańskie.

14 — Ponowne ciężkie bombardowanie góry klasztornej Cassino.

15 — 2. Korpus Polski pod dowództwem Generała Andersa wszedł do akcji na froncie włoskim.

16 — Wojska sowieckie zajęły Krzywy Róg. — Mowa premiera Churchilla w Izbie Gmin o granicach wschodnich Polski (linia Curzona).

MARZEC

1 — Lądowanie Sprzymierzonych na wyspach Admirali na Pacyfiku. — Walki uliczne w Pskowie.

2 — Polska Dywizja Pancerna na froncie zachodnim — wrzesień



3 — Wzniesienie walk o Cassino. — Próby niemieckie likwidacji przyczółka Anzio.

4 — Tarnopol w ogniu walk sowiecko-niemieckich. — Irlandia odrzuciła żądanie amerykańskie zlikwidowania placówek dyplomatycznych „osi”.

5 — Polska akcja patrolowa nad rzeką Sangro. — 2.500 ton bomb zrzuconych na Cassino.

6 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

7 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

8 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

9 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

10 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

11 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

12 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

13 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

14 — Linia Gustawa przerwana.

15 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

16 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

17 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

18 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

19 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszałek Manneheim miałyby Piedimonte i Monte Cairo. — Dowany prezydentem.

20 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

21 — Przemówienie premiera Churchill’a w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej. — Remes zajęte przez oddziały polskie.

22 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających bomb.

23 — Naczelny Wódz generał Sikorski w inspekcji polskiego lotnictwa w inwazyjnego.

24 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

25 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

26 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indji. — Zamachy bombowe w Palestynie.

27 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

28 — Kołomyja zajęta.

29 — Kwiecień

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

2 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

3 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

4 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

5 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

6 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

7 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

8 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

9 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

10 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

11 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

12 — Linia Gustawa przerwana.

13 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

14 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

15 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

16 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

17 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszałek Manneheim miałyby Piedimonte i Monte Cairo. — Dowany prezydentem.

18 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

19 — Przemówienie premiera Churchill’a w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej. — Remes zajęte przez oddziały polskie.

20 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających bomb.

21 — Naczelny Wódz generał Sikorski w inspekcji polskiego lotnictwa w inwazyjnego.

22 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

23 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

24 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indji. — Zamachy bombowe w Palestynie.

25 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

26 — Kołomyja zajęta.

27 — Kwiecień

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

2 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

3 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

4 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

5 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

6 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

7 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

8 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

9 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

10 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

11 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

12 — Linia Gustawa przerwana.

13 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

14 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

15 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

16 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

17 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszałek Manneheim miałyby Piedimonte i Monte Cairo. — Dowany prezydentem.

18 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

19 — Przemówienie premiera Churchill’a w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej. — Remes zajęte przez oddziały polskie.

20 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających bomb.

21 — Naczelny Wódz generał Sikorski w inspekcji polskiego lotnictwa w inwazyjnego.

22 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

23 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

24 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indji. — Zamachy bombowe w Palestynie.

25 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

26 — Kołomyja zajęta.

27 — Kwiecień

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

2 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

3 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

4 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

5 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

6 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

7 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

8 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

9 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

10 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

11 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

12 — Linia Gustawa przerwana.

13 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

14 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

15 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

16 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

17 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszałek Manneheim miałyby Piedimonte i Monte Cairo. — Dowany prezydentem.

18 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

19 — Przemówienie premiera Churchill’a w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej. — Remes zajęte przez oddziały polskie.

20 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających bomb.

21 — Naczelny Wódz generał Sikorski w inspekcji polskiego lotnictwa w inwazyjnego.

22 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

23 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

24 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indji. — Zamachy bombowe w Palestynie.

25 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

26 — Kołomyja zajęta.

27 — Kwiecień

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

2 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

3 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

4 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

5 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

6 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

7 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

8 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

9 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

10 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

11 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

12 — Linia Gustawa przerwana.

13 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

14 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

15 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

16 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

17 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszałek Manneheim miałyby Piedimonte i Monte Cairo. — Dowany prezydentem.

18 — Turcja zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

19 — Przemówienie premiera Churchill’a w Izbie Gmin o sytuacji międzynarodowej. — Remes zajęte przez oddziały polskie.

20 — San Giovanni zdobyte przez Polaków. — Amerykanie w Velletri, 18 mil od Rzymu. — Nalot fortec latających bomb.

21 — Naczelny Wódz generał Sikorski w inspekcji polskiego lotnictwa w inwazyjnego.

22 — Wojska sowieckie w Dubnie i Krzemieńcu.

23 — Okupacja wojskowa Węgier przez Niemcy. — Rząd fiński odrzucił warunki sowieckie pokoju.

24 — Walki uliczne w Kowlu. — Japończycy wkroczyli do Indji. — Zamachy bombowe w Palestynie.

25 — Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Deklaracja prezydenta Roosevelta o winie i odpowiedzialności całego narodu niemieckiego. — Masowe aresztowania Polaków na Węgrzech.

26 — Kołomyja zajęta.

27 — Kwiecień

1 — Przedłużenie japońsko-sowieckiej konwencji w sprawie rybołówstwa. — Urzędowe doniesienia o rozstrzelaniu działaczy Polskiego Ruchu Podziemnego przez władze sowieckie.

2 — Walki w Tarnopolu. — Wizyta Naczelnego Wodza generała Sosnkowskiego w 2. Korpusie Polskim.

3 — Wojska sowieckie wkroczyły do Odessy. — Nalot amerykański na Poznań. Konflikt Giraud — de Gaulle.

4 — Konferencja „okrągłego stołu” premierów Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych w Londynie. — Ks. Orlemański u Stalina.

5 — Zgon min. Biskupa Okoniewskiego, pierwszego biskupa morskiego Polski.

6 — Porozumienie W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii.

7 — Sewastopol zajęty przez wojska sowieckie. — Rozruchy i strajki w Japonii.

8 — 4.000 samolotów sojuszników nad Europą okupowaną.

9 — Ofensywa Sprzymierzonych we Włoszech. Natarcie polskie pod Cassino.

10 — Pościgowce amerykańskie na Polskę.

11 — Pierwszy nieprzerwany przelot „Mosquito” nad Atlantykiem, z Ameryki do Anglii 2200 mil w 6 godzin 46 minut.

12 — Linia Gustawa przerwana.

13 — Oddziały polskie zdobyły wzgórze 593 i 569. — Rozdzielenie stanowisk Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta R. P.

14 — Klasztor Cassino zdobyty przez Polaków. — Amerykanie wkroczyli do Formii.

15 — Początek bitwy o pasmo wzgórz Passo Corno.

16 — Hejnał Mariacki odegrany z 1. in. klasztoru Cassino. Polacy zajęli San Lucio, Sant Germani i Fierro di Montebello.

17 — Połączenie oddziałów V Armii z wojskami z pod Anzio. — Polacy zdobyli Rytli, marszał



Moździerz Kresowej na stanowisku pod Predappio



Nowoczesne ognisko: miast drzewa — benzyna



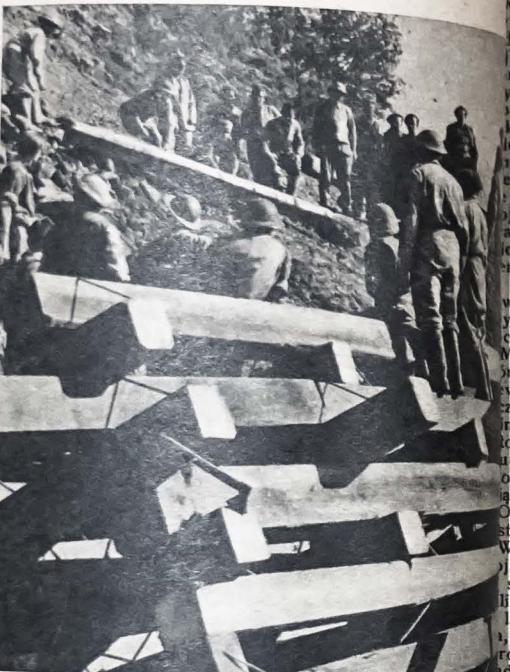
Niemieckie samobieżne działo ppanc. rozbita przez polskie czołgi



10



Czołg zamaskowany w kukurydzy



Droga nad rzeką Montone, budowana rękami polskich żołnierzy

Z frontu we Włoszech

„Pelotka” w akcji pod Predappio



DEUSZ WITTLIN

ANGLIA w szóstym roku wojny

W Anglii została ostatnio opublikowana Księga pt.: „Statistics relating to War Effort of the United Kingdom”, t.j. statystyka wysiłku wojennego Zjednoczonego Królestwa.

Książka ta, która przedstawia rzeczywisty obraz olbrzymiego wkładu, jaki na brytyjski wnioś do walki z wrogiem bardziej dobitnie maluje groźbę wojny. Głównie tablice z kolumnami sucho na pozór cyfr, które są to groźne donure, to znów wręcz imponujące, kazuja tragizm i potęgę wojny barowej, znamienne, niż najbarwniej napisanym batalistycznym powieści. Zawarte bowiem w tej książce liczby wyjawiają pilnie do niedawna strzeżone tajemnice. Wskazują w odniesieniu do stanu armii, w ludziach i w tonażu floty morskiej, szkód wyrządzonych bombardowaniem nieprzyjacielskim, wzrostu produkcji wojennej, ilości godzin pracy, warunków utrzymania, w jakich znaleźli się w walce brytyjczy, wysokości podatków, podatków i ciężarów państwowych. Mąż stanu, strateg, czy ekonomista, który przestudiują te statystyczne dane, wątpliwie wyciągną z nich szereg praktycznych wskazówek co do potęgi i mariny nowoczesnej wojny totalnej. Laik natomiast, przeglądając ową Białą Księgę, uczy się należycie oceniać rozmiary obciążonej pracy, wysiłków i ofiar w celu odparcia ostatecznego zwycięstwa. Oto poniżej kilka najbardziej charakterystycznych danych:

W Anglii, państwie, w którym do tej pory nie było przymusowego obowiązku służby wojskowej, zmobilizowano 16 milionów mężczyzn, w wieku od 14 do lat. Z tej liczby wcielonych do wojska, bądź zatrudnionych stale w służbie cywilnej zostało 4,502.000. W zakładach amunicji oraz w innych fabrykach, nastawionych wyłącznie na wytworzenie wojenną: 3,210.000. Ponadto miliony pracowników zatrudnionych w przemyśle rolniczym, w transporcie, instytucjach użyteczności publicznej, a około 3,000.000 ludzi pracuje w przemyśle tekstylnym, administracji i w innych sferach, przeznaczonych na potrzeby wojny. Zaznaczyć przy tym należy, że wszelkie roboty budowlane, na okres wojny wstrzymano. Jeśli chodzi o flotę handlową, to z całego tonażu statków, jaki Wielka Brytania posiadała w roku 1939, zatopionych zostało dwie trzecie. Około

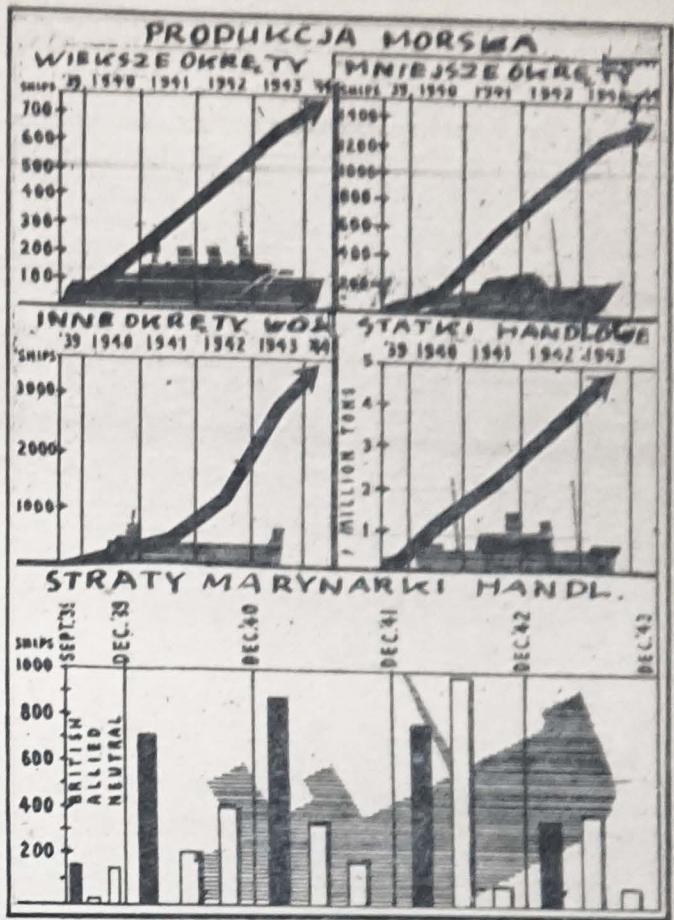
w szkołach, starców i inwalidów. Ogólna ilość tych ludzi nie przekracza miliona. Marynarka wojenna reprezentowana jest liczbą 5.700 okrętów, w tym ilość wielkich jednostek morskich wynosi 722. Potężna jest również flota powietrzna, która obecnie posiada 102 tysiące samolotów. Lotnictwo brytyjskie rozrosło się dopiero z biegiem lat wojny. W r. 1940 Anglia posiadała tylko 4287 myśliwców i zaledwie 41 ciężkich bombowców, w roku zaś 1943 ilość myśliwców zwiększona została do 10.727, a ciężkich bombowców do 4614. Natomiast od końca r. 1943 do 1 września 1944 (do tego bowiem okresu doprowadzona jest statystyka Białej Księgi), zatem w ciągu ośmiu miesięcy ilość myśliwców z cyfry 10.727 wzrosła do 38.025, ciężkich bombowców zaś z 4.614 do 10.018.

Niemniejszy jest wzrost sprzętu wojennego w innych rodzajach broni. Czołgów Wielka Brytania posiada obecnie 25.116, gdy jeszcze w roku 1943 miała tylko 7.476, a w r. 1940 zaledwie 1.397. Ilość ciężkich i lekkich karabinów maszynowych przedstawia się obecnie cyfrą 3,729.921, gdy w roku ubiegłym wynosiła 81 tysięcy, a w 1940 r. 30.200. Charakterystyczne jest dla nowoczesnej wojny, że znacznie mniejsza od ilości ckm i lkm jest ilość zwykłych kb, których armia brytyjska posiada w tej chwili 2,001.949.

Straty, jakie poniosła w ludziach Wielka Brytania wynoszą: w armii: 176.081 zabitych, 193.788 rannych, 38.275 zaginionych, 154.968 jeńców wojennych. W marynarce handlowej: marynarzy, którzy zginęli w akcji 29.629, rannych i wziętych do niewoli 4.173.

Spółród ludności cywilnej zginęło 57.298 osób. W tej liczbie zabitych dzieci zostało 7.250, a kobiet: 23.757. Ilość rannych zaś wśród cywilnej ludności wynosi 78.818.

W chwili wybuchu wojny w Anglii znajdowało się trzynaście milionów domów mieszkalnych. Z liczby tej doszczętnie zniszczonych zostało 450 tysięcy, a ponad 4 miliony poważnie uszkodzonych. Zaznaczyć przy tym należy, że wszelkie roboty budowlane, na okres wojny wstrzymano. Jeśli chodzi o flotę handlową, to z całego tonażu statków, jaki Wielka Brytania posiadała w roku 1939, zatopionych zostało dwie trzecie. Około

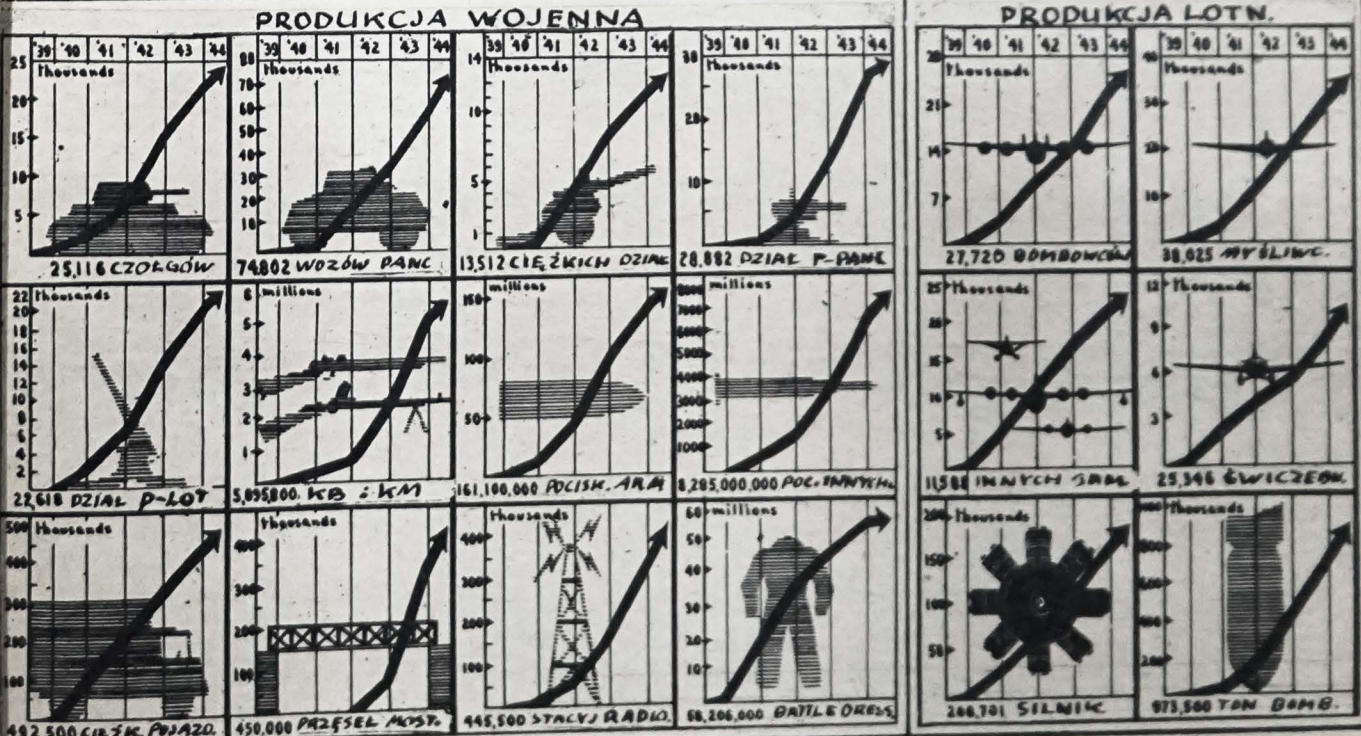


połowę tych strat pokryła własna produkcja statków, zbudowanych w stoczniach angielskich. Szereg innych jednostek handlowej floty morskiej zostało wykonanych w dokach Stanów Zjednoczonych A. P., bądź w stoczniach innych państw sprzymierzonych. Mimo to jednak do dzisiejszego dnia ogólny tonaż statków pływających pod banderą brytyjską jest jeszcze o 25 procent mniejszy, niż był w chwili wybuchu wojny.

Stopa życiowa w Anglii została poważnie ograniczona. Przypadająca na osobę możliwość nabycia niektórych artykułów spożywczych, takich np. jak masło, jaja, cukier i mięso została znacząco zmniejszona o połowę w stosunku do czasów przedwojennych. Co do innych środków żywnościowych, to zredukowano ich przydział do jednej trzeciej. Ponadto wysokość podatków osobistych podwyższona została o 50 procent.

Te lakoniczne dane bez jakiegokolwiek komentarza, czy szumnych frazesów są najbardziej wymownym opisem strat, zniszczeń i wysiłków, jakie poniosła Wielka Brytania. Wszelkie te nieraz piękne i szlachetne cyfry dotyczące ludzi wciągniętych w tę wielką machinę wojenną, floty morskiej i powietrznej oraz sum na wojnę wydawkowanych, mogą imponować swą zawrotnością. Jednak nie zapominajmy, że nieraz o zbiorowego i masowego wysiłku nie mniej ważne posiadają znaczenie, nie dające ująć się w ramy statystyk, pełne poświęcenia i czynu bohaterstwa jednostek.

Anglia, która jak widać z powyżej przytoczonych cyfr, początkowo nie była dostatecznie do wojny przygotowana, potrafiła siłą woli całego narodu zdobyć się na najwyższy wysiłek zarówno fizyczny jak i moralny, który przełożył się zwycięstwem na stronę narodów sprzymierzonych.



Przed kilku miesiącami, na krótko przed wybuchem powstania w Warszawie, czyjeś nieznane ręce przygotowały w Polsce i opracowały gęsto zapisane kartki nowej książki. Po kilku tygodniach długiej i okropnej wędrówki, poprzez strzeżone pilnie granice, pomimo nagłych rewizji i poszukiwań na dworcach i w pociągach, mimo nieustannej gorliwej czujności żandarmerii i żołdaków niemieckich, manuskrypt doszedł do Londynu.

Bierzemy zwitek do ręki, porządkujemy kartki, odczytujemy stronę tytułową i poprzez fałę wzruszenia staramy się dostarczyć w pseudonimie żywą postać autora. Książka wyszła z podziemnego ruchu robotniczego — może pisał ją więc ktoś znajomy, a może nawet bliski, z przedwojennych działaczy tego ruchu, a może też ktoś dawniej zupełnie obcy, a teraz dopiero bliski, bo w tych samych szeregach walczący?

Autor, ukryty pod nazwiskiem Wity Marciniowskiej, dał swej książce chłodny i spokojny tytuł „Kroniki Generalnej Gubernii”. Pod tym tytułem zawarł jednak wstrząsające obrazy codziennej rzeczywistości polskiej pod okupacją niemiecką, tym bardziej przejmujące grozą, z im większym spokojem zostały napisane.

Oddaleni w ciągu całych lat od Polski, chcielibyśmy odtworzyć sobie codzienne życie Kraju, znać szczegóły powszednich dni, tocących się pod butem okupacji od wczesnego ranka do wieczornej godziny policyjnej. Znamy dobrze formy organizacyjne i ideologię podziemnego ruchu politycznego, śledzimy z serdecznym niepokojem i dumą akcję Armii Krajowej, staramy się uważnie podchwytwać bicie pulsu Polski Podziemnej. Ale jednocześnie pragniemy wiedzieć, jak żyją, jak trwają i jak przetrwać potrafili miliony ludzi w Polsce, którzy zważyć muszą głód, zimno, niemieckie szykany, prześladowania i okrucieństwa. Autorka książki „Kroniki Generalnej Gubernii” postawiła sobie za zadanie dać dokumentarny obraz życia pod okupacją: każda scena książki jest autentycznym świadectwem, na podstawie którego możemy sobie życie to odtworzyć.

„Piszę tylko o tym — czytamy we wstępie do książki — co własne me oczy widziały, co własne uszy z najwiarygodniejszych — drgających cierpieniem, gniewem, wzgardą — ust słyszały i co wreszcie — własne serce przeboleło. Zawarte

tutaj skrawki faktów i zjawisk są zgarnięte z ulic, domów, pociągów, szos i ścieżek leśnych”.

Z autorką wchodzimy do pociągu, do przeznaczonych dla Polaków wagonów kolejowych, zatłoczonych ponad wszelką miarę ludźmi, pakunkami i stajemy się świadkami brutalnej rewizji niemieckiej na dworcu kolejowym w Warszawie. Żandarmi, przy pomocy psów policyjnych, ograbiają na wysięgi pasażerów z żywności, którą próbowali przemyścić z daleka do stolicy. „Stos zrabowanych rzeczy rośnie, rośnie. Słonina, mąka,

KRONIKI GENERALNEJ GUBERNII

zboże, chleb — ciężki haracz, wydzierany chciwą łapą okupanta. Ile w tym dosłownie „ostatnich groszy, postawionych na ryzyko wygranej, ile przebiegniętych kilometrów w poszukiwaniu niższych cen, ile nie przespanych godzin w wagonie, w przydrożnym stogu, zimnej stodole i ile — nadziei, niepokojów, determinacji”. Handel szmuglerski będzie jednak szedł dalej, bo stał się dla wielu ludzi, którzy chcą żyć i wyżywić rodziny, jedynym środkiem utrzymania, a dla wielu mieszkańców miasta niemal jedynym źródłem nabycia produktów żywnościowych. Pomimo więc grabieży i konfiskat towarów, ludzie ci ostrzegają się szepem na wieść o grożącej nowej rewizji, użyciu fortelu i podstępów. „Nie dawać się i przechrzyć wroga” — brzmi hasło szmuglerskie.

Idziemy za autorką ulicami Warszawy. Ciężarowe wozy policyjne zagradzają nam drogę, zielenią mundury niemieckie, słyszymy krzyki gonionych ludzi i wrzaski niemieckiej komendy. To od kilku dni na placach i skwerach, na targowiskach i w tramwajach, na peronach stacyjnych i dworcach kolejowych trwa

tów do komisariatów policyjnych i na próżno starać się będą uzyskać wiadomości o miejscach pobytu swych najbliższych, uprowadzonych z ulicy. Często jedyną odpowiedzią na ich dręczące pytania jest urzędowe zawiadomienie o śmierci, wysłane z Oświęcimia lub Majdanka.

Nie ma już w Polsce rodziny, w której te ciężkie lata wojny nie uczyniły wyrw bolesnych: „Stajemy się coraz bardziej okaleczonym pokoleniem, w którym pozostały już tylko szczątki rodzin”. Autorka dokonuje strasznego przeglądu rodzin w najbliższym swym otoczeniu — ze ściśniętym sercem bierzemy udział w tym przeglądzie. Tu ojciec zabity niemiecką bombą, tam syn zginął w obozie, tu żona na Pawlaku, albo córka wywieziona do Niemiec, tu osiemnastoletni dziad, tam osiemnastoletni wnuk, rozstrzelani jawnie w egzekucji publicznej, lub potajemnie w głuchą noc. „Tysiące matek w Polsce nie zdejmują czarnych sukien od początku wojny. Jedną śmierć goni druga, nie pozostawiając rocznego obyczajowego terminu noszenia żałoby.

Tysiące zaś dzieci nie mają matki, gdzie urwiste zbocza Apeninów zginęły obniżyć się powoli, schodząc z góry. A gdy ludzie w obozach, w wielkiej mieścinie górskiej Predappio — obław, schodzą się u znajomych i niemieckiej rozmowie podzielić się wspomnieniami tych, którzy zginęli, przy życiu, towarzyszą rozmowa (rano, przy większym dopływie chleba i skwapliwie w termosie, chowana na wieczór), stoją na stojątku.

Wraz z autorką odbywamy trudną wędrówkę: stajemy w milczeniu pod obstrzałem, przybijamy kucykne rozstrzelanych więźniów, w których tylko w bieliznę lub papierne płaszczyki widać twarze. Słyszemy śmiertelne koszuły; pochylamy głowy, w miejscu, gdzie na ulicy widnieją kładowe kwiaty na placach, z którego Oniemiali patrzymy z nią przez okna wagonów na wyrosłe pod Remberbte szubienice i słuchamy jej słów: „Ciężka to morderca ta droga. Nawet pierwsze to szubienice, gdyby gdzieś, kiedy jedzie się w warunkach bezdziej, wszystkie razem, te z których tygodni z Radomia, Skarżymowa, z Kielc, Warszawy, rósłoby ich cały las”.

Cały las... Ze zgrozą przysłuchujemy się, jak wyciąga się z wagonu Żydów do Treblinki na zagładę. Pod ogniem niemieckim. Natarcia przerażeniem śledzimy bestie niemieckie, które w mgle tak gęste, że o kroków nie nie było widać, często w skich, leżących już na niemieckich torach, strzelają z rewolwerów, gdzie nierzadko nawet lekko ginął, stając się w dół po kilkadziesiątmetrowej ścianie.

Tutaj to właśnie, w tym terenie tak tajnym pilnie stróż po stronie, zapadł i trudnym, pewnie ciemnej nocy, tajnym dokładnie każdą myśl i każdy ruch. Rozpoczęły baony wileńskie. Rysie, biki i Wilki przeprowadziły się w bród ani na chwilę, że są one prawdziwie, chodzą szczytami gór na grzbiecie przeżyły do Monte Altaccio i pchają się po w Polsce. Nie tylko żyją, ale tworzą opór przeciwko zaborcom i głębiej, jak autorka książki:

„Skończy się kiedyś upiorna noc, bardziej ponura w dziejach nocy, szubienice dzierżą straż po całym świecie, gdy tysiące ludzi — niby tropiona ryżyna — szuka schronienia w lasach, w każdym miejscu i w każdej chwili widmo niewolnictwa i katuszy. Uścisnąć najstraszniejszej nocy wstanie — świt”.

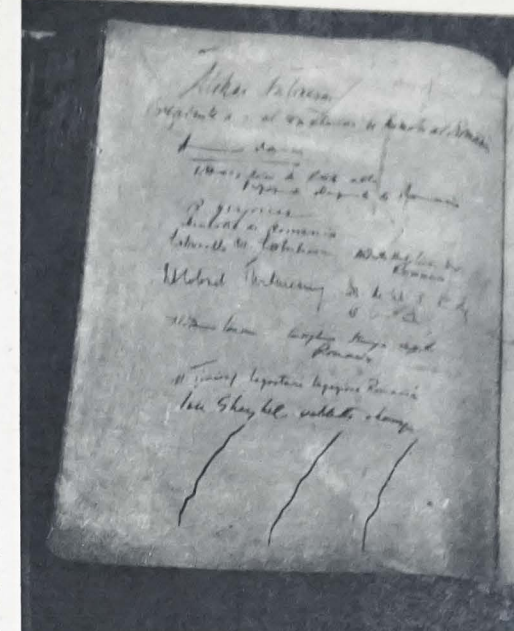
am, gdzie urwiste zbocza Apeninów zginęły obniżyć się powoli, schodząc z góry. A gdy ludzie w obozach, w wielkiej mieścinie górskiej Predappio — obław, schodzą się u znajomych i niemieckiej rozmowie podzielić się wspomnieniami tych, którzy zginęli, przy życiu, towarzyszą rozmowa (rano, przy większym dopływie chleba i skwapliwie w termosie, chowana na wieczór), stoją na stojątku.

Wraz z autorką odbywamy trudną wędrówkę: stajemy w milczeniu pod obstrzałem, przybijamy kucykne rozstrzelanych więźniów, w których tylko w bieliznę lub papierne płaszczyki widać twarze. Słyszemy śmiertelne koszuły; pochylamy głowy, w miejscu, gdzie na ulicy widnieją kładowe kwiaty na placach, z którego Oniemiali patrzymy z nią przez okna wagonów na wyrosłe pod Remberbte szubienice i słuchamy jej słów: „Ciężka to morderca ta droga. Nawet pierwsze to szubienice, gdyby gdzieś, kiedy jedzie się w warunkach bezdziej, wszystkie razem, te z których tygodni z Radomia, Skarżymowa, z Kielc, Warszawy, rósłoby ich cały las”.

Cały las... Ze zgrozą przysłuchujemy się, jak wyciąga się z wagonu Żydów do Treblinki na zagładę. Pod ogniem niemieckim. Natarcia przerażeniem śledzimy bestie niemieckie, które w mgle tak gęste, że o kroków nie nie było widać, często w skich, leżących już na niemieckich torach, strzelają z rewolwerów, gdzie nierzadko nawet lekko ginął, stając się w dół po kilkadziesiątmetrowej ścianie.

Tutaj to właśnie, w tym terenie tak tajnym pilnie stróż po stronie, zapadł i trudnym, pewnie ciemnej nocy, tajnym dokładnie każdą myśl i każdy ruch. Rozpoczęły baony wileńskie. Rysie, biki i Wilki przeprowadziły się w bród ani na chwilę, że są one prawdziwie, chodzą szczytami gór na grzbiecie przeżyły do Monte Altaccio i pchają się po w Polsce. Nie tylko żyją, ale tworzą opór przeciwko zaborcom i głębiej, jak autorka książki:

„Skończy się kiedyś upiorna noc, bardziej ponura w dziejach nocy, szubienice dzierżą straż po całym świecie, gdy tysiące ludzi — niby tropiona ryżyna — szuka schronienia w lasach, w każdym miejscu i w każdej chwili widmo niewolnictwa i katuszy. Uścisnąć najstraszniejszej nocy wstanie — świt”.



Zaktualizowana księga pamiątkowa

Panorama Predappio, zdobytego przez Lwowski Baon Strzelców



Dowódca baonu przy grobowcu Mussoliniego



baon mjr. W. zdobywa Monte di Selcio i Monte Belvedere. W tym samym czasie płk B. opanował wzgórza 642 i Monte Guere. Ale przejdzie jeszcze jeden dzień i jeden, zanim zadanie zostanie wykonane. Chociaż olbrzymie Colombo i bliźniacze Mirabello są tuż pod nosem, jednak trzeba będzie jeszcze dwudniowego wysiłku, ażeby je opanować. Baony muszą się pchać po oślizgłych zboczach w górę, muszą pozostawać na gołych szczytach, gdzie podwiezienie ciepłej strawy jest niemożliwe, a nasiąkłe wodą buty i odzież trzeba suszyć ciepłym własnym ciałem.

W ten sposób walcząc w warunkach wyjątkowo ciężkich, doprowadzają Lwowiacy do ostatniej fazy przełamania Apeninów w kierunku na Forlì. Baon mjr. W. zajmuje Monte Mirabelle, płk B. — Monte Colombo. Wtedy baon mjr. Fl. uderza i opanowuje Predappio. Predappio, jako miejsce urodzenia Mussoliniego, było za czasów faszyzmu otaczane specjalną opieką. Dbano o zatrudnienie mieszkańców, dbano o wygład miasta. Jest tutaj duży, chociaż nieładny, grobowiec rodziny il Duce, jest stary dom ojca Mussoliniego, w którym stoi łóżko — tu się urodził Benito.

Jest też specjalny urząd, który miał na celu propagandę Predappio. W urzędzie leżą stopy książki: przewodnik po Predappio i okolicy. Napisany w bombastycznym tonie (miejsce urodzenia Mussoliniego porównane jest do Galieli), oficjalnie ilustrowany, dzisiaj znajduje cichy przytułek w plecaku Lwowiaków. Wesele z natury obywateli Kleparowa i Zamarstynowa mają teraz podwójną uciechę. Bo to i miejsce urodzenia Benita zdobyli — co może jeszcze ważniejsze — dach nad głową. Wzięło się więc ochoczo do przewożenia i, uważając, że z wejściem Polaków do Predappio przybyło temu miastu wiele nowych interesujących szczegółów, podpisywano pod ilustracjami swoje komentarze.

Wygląda to teraz tak: Panorama di Predappio — zdobyte 27 października przez X Lwowski Baon Strzelców. Il Castello di Predappio Alta punkt obserwacyjny i kompanii. Rocca d'Elmici — stanowiska 3 kompanii przed natarciem na Petignano. Castello delle Caminate — punkt obserwacyjny artylerii niemieckiej, zniszczony ogniem naszej artylerii ciężkiej i polowej, współdziałającej w czasie natarcia z X Lwowskim Baonem Strzelców. La casa natale del Duce — zajęta przez jedną czwartą kompanii pod dowództwem ppor. Franciszka P. Po zajęciu ugodzony dwoma pociskami niemieckimi. Letto dove e nato il Duce (łóżko, w którym się urodził Mussolini) — wykorzystane przez kompanię na wypożyczek czujek po zmianie. La Chiesa parrocchiale di S. Antonio da Padova — ulubiony cel artylerii niemieckiej po zajęciu Predappio przez nas; obecnie miejsce modlitwy żołnierzy polskich.

Z tymi uzupełnieniami nabiera przewodnik po Predappio cech aktualności. Zaktualizowano również księgę pamiątkową znajdującą się przy grobowcu Mussoliniego. W grubym, wspaniałym foliote nie brakowało niczego podpisu z moich tego świata. Teraz, jako ostatni wpis zamykający epopeję wielkości il Duce, widnieje zdanie wpisane ręką następcy dowódcy Żubrów, płk. Klemensa R.: „Polonia non e liquidata”. Mówi o tym światu codziennie żołnierz polski, przekonywującą mową dział i karabinów. Tadeusz Zajkowski

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

BLOK ZACHODNI — A ROSJA

Wizyta premiera Churchilla i min. Edena w Paryżu była czymś daleko więcej, niż manifestacją przyjaźni. Właśnie wtedy dyskutowano szczególnie mocno, a na pewno nie tylko na łamach prasy, plan utworzenia bloku — porozumienia zachodniego z udziałem W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Norwegii. Ale tylko — dyskutowano... Potem generał de Gaulle polecił do Moskwy, gdzie zawarł z Sowietami pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy. Po jego powrocie ukazywały się w prasie wiadomości o przewidywanym zawarciu paktu brytyjsko-francuskiego, nie wiele jednak słychać o Unii Zachodniej. Dlaczego? Pewne światło na możliwości i trudności utworzenia takiego porozumienia rzuca artykuł, jaki ukazał się w „THE ECONOMIST” przed poltym generała de Gaulle w Moskwie.

Pismo londyńskie, określając paryską wizytę Churchilla jako manifestację dawnej Entente Cordiale, twierdzi, że nie da się już długo odwiec odpowie-

dzi na pytania, czy stosunki anglosasko-francuskie staną się bliższe, niż dotychczas, czy związek ten obejmie również Belgię, Holandię i Norwegię, oraz jaki będzie jego stosunek do szerszej organizacji światowego bezpieczeństwa.

Dzisiaj Francja — tak piszą w Londynie — nie będzie zdolna do niezależnego angażowania się we wschodniej Europie, a jej strategiczne interesy skoncentrują się bardziej niż kiedykolwiek na zachodzie. W przeciwnieństwie do roku 1914, Entente Cordiale oraz sojusz francusko-rosyjski nie muszą być dwoma oddzielnymi, a nawet sprzecznymi elementami polityki zagranicznej Francji. Warunkiem bowiem bezpieczeństwa europejskiego jest dzisiaj współpraca wschodu z zachodem, i właśnie w ramach tego systemu Francja i Anglia rozbudują stosunki między sobą i z innymi państwami zachodnio-europejskimi.

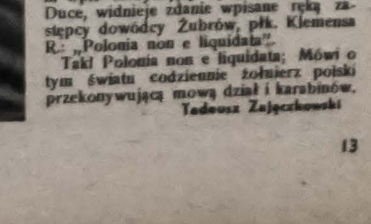
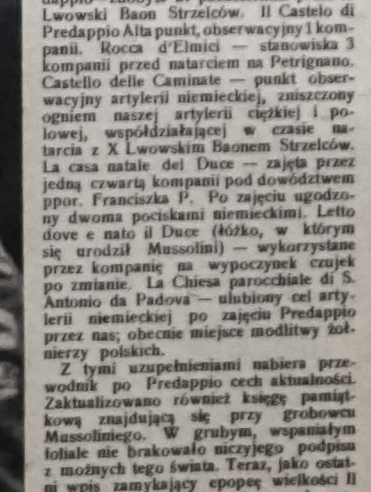
Po co ten, zdaniem pisma angielskiego, pewnik? I tutaj dochodzimy do źródła trudności. Odpowiadając na to pytanie „THE ECONOMIST” pisze:

„...aby owocna koncepcja Unii Zachodniej, dziesiąt tak powszechnie przyjęta w Anglii, nie była źle interpretowana, jak się to już stało, jako plan przeciwdziałający wpływom Rosji w Europie. We Francji i Belgii partie komunistyczne, wywołujące obecnie bezpośredni wpływ na politykę rządów, napiętnowały już Unię Zachodnią jako złowieszczy spisek karteli brytyjskich przeciw zbliżeniu do Rosji. Znamienne, że nawet Spaak, belgijski minister spraw zagranicznych, protestował przeciw określeniu „Blok Zachodni”, a Bidault podkreślił, że „sojusz na zachodzie może być tylko częścią polityki zagranicznej Francji”. Całkiem oczywiście, dotyczy to również polityki zagranicznej W. Brytanii.

Nie ma sprzeczności między ideą regionalnego porozumienia zachodnio-europejskich państw, a sojuszem tych państw z Rosją. Rosja należy na takie zgrupowanie państw w Europie wschodniej pod kierownictwem sowieckim. Dlaczego wpływ Rosji w zachodniej Europie miałby być użyty do stwarzania opozycji przeciw zachodniemu porozumieniu regionalnemu? Rosjanie, podobnie jak Amerykanie, skłonni są twierdzić, że jedynie ich

własne strefy wpływów są legalne, wszystkie inne złe. Ale na zachodzie nie ma zagadnienia sfery wpływów. Zachodnie, nawet najmniejsze państwa, są zbyt uświadomione i pewne, aby przyzwolili na wtargnięcie do ich kolewek sfery wpływów — czego wiedzieć nie można o wszystkich państwach Europy wschodniej. Planując na zgrupowanie zachodnich państw, w ramach tej światowej opozycji, jaką utworzą Zjednoczone Rody. Opozycja rosyjska byłaby równie niesłuszna, jak krótkowzrostowa, ponieważ dla mostu sojuszników, ki traktat anglosasko-sowiecki nie się rzucił poprzez Europę. Unia zachodnia stanowiłaby daleko lepszą parcie na zachodzie, niżli nawet głaby to uczynić sama Wielka Brytania”.

Taka jest perswazja czasopiśmienniczej. Bardziej optymistyczne przewidywanie rozwoju samych państw anglosaskich. Zmniejszenie się bowiem dwa czynnik, które tamtej wojnie tyle szkody wyrządziły, a mianowicie: polityka i polityka. Wynikające z zasady równowagi ostatecznie Francji oraz odmiennymi obustronach Kanatu polityka Niemiec.





Wystawa polskich malarzy-żołnierzy 2 Korpusu w Rzymie

Z końcem listopada 1944 r. Oddział Kultury i Prasy 2 Korpusu Polskiego zorganizował „Wystawę malarzy-żołnierzy” pod protektoratem generała Władysława Andersa. Otwarcie Wystawy w „Circolo Artistico Internazionale” w Rzymie przyciągnęło liczną publiczność rzymską z artystami i krytykami sztuki na czele wraz z przedstawicielami Armii Sprzymierzonych i Korpusów dyplomatycznych przy Rządzie Włoskim i przy Stolicy Apostolskiej. Wystawa przyjęta zo-

stała bardzo pochlebnie przez prasę włoską. Uważać ją należy za jeden z ważniejszych sukcesów kultury polskiej na międzynarodowej płaszczyźnie. W wystawie biorą udział znani z wystaw malarskich na Środkowym Wschodzie Jarema, Turkiewicz, Matuszczak, Bogucki, Westwalewicz, Kościakowski i inni. W pięknie wydany katalog wystawy napisał przedmowę młody senior modernistów Severini. „Pełność i rzetelność — pisze Gino Severini — wkładają w swe dzieła polscy artyści, są najlepszym zapewnieniem przyszłości, jaką ich oczekuje, na jaką zasługują, a życzymy im gorąco — najlepszego



NR. 10.
KRAKOW-WAWEL
BASZTA JANA SOBIESKIEGO, KATEDRA I DOM DEWOSZKI
WYKONANO W ORODZIE JERZÓW POLSKICH W-B W DOSSEL-WARBURG W CZASIE OD 15-VE 1943 DO 11-VI-1943 PRZY POMOCY SZKŁORYKI I TUBIO KLEJU
CAŁOŚĆ SKŁADA SIĘ Z 783 KAWAŁKÓW NATURALNEGO DRZEWIA - A TO BRZOZA, JASION, WIEBNA OLŚNIA, DĄB, ORZECH KALKASKI, CIS, BÓŁ, SOSNA, BUK, GRAB, TOPOLA, PALISANDER, JABŁON, JEŚION, AKACJA I WIŚNIA.
WYKONANIE KPT. TRZCIŃSKI KAZIMIERZ
NIE JEN SZ-49C OFIARUJE SWOJE PRACE POLONII AMERYKAŃSKIEJ NA RĘCE DELEGATA PANA FŁOJANA WSKOCZKOWSKIEGO.
TRZCIŃSKI KAZIMIERZ
DOSSEL, DUNA 3 MAJA 1944



W dowód wdzięczności za przesyłki i paczki przesyłane polskim jeńcom wojennym przez Polonię Amerykańską — polscy artyści jeńcy wykonali i przekazali do St. Zjednoczonych kilka obrazów i rzeźb na ręce Delegata Floriana. Reprodukujemy powyżej otłarż obraz-mozaikę — wykonaną przez kpt. K. Trzcńskiego.

Str. 2: fot. T. Szumański
Str. 3: fot. F. Malinlak
Str. 4 i 5: fot. Keystone
Str. 5 i 14: fot. Polskie Ministerstwo Informacji
Str. 10 i 13: fot. Chruściel
Str. 15: fot. Keystone
Str. 16 — „Ochotniczka” fot. Steliman

Układ graficzny:
JERZY MEODNICKI

W dniach od 2 do 16 grudnia b. r. odbyła się w Kairze wystawa obrazów p. Zofii Romerowej, obejmująca około 70 obrazów olejnych, akwarel i rysunków. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem zarówno wśród publiczności miejscowej jak i wśród Polaków. Tematycznie, poza przeważającą ilością portretów, wystawa obejmowała obrazy i szkice ze Wschodu. Poniżej reprodukcję jeden z obrazów p. t.: „Ulica w Teheranie”



Thickness in Zekt. Graf. AL-HILAL w Kairze dla Joint Publications Directorate, G.H.Q. M.E.F.
Printed in Egypt by AL-HILAL, Cairo, for Joint Publications Directorate, G.H.Q. M.E.F.



Najład
niej
sze
wojsko



